

Na koniec, jako ostatni z pierwszej piątki, wchodzi do rywalizacji zawodnik wyraźnie innej kategorii – nie tyle wagowej, co wymiarowej. Swoją masą *Ikony 2 mk2* nawet nie zrównują się z *Lynxami*, ale wielkość ich obudowy, będąca pochodną wielkości głośnika nisko-średniotonowego, zdecydowanie przekracza średnią tego testu. Reguły gry były jasno ustalone: zbieramy konstrukcje podstawkowe w zakresie 3000-4000 zł, nie bacząc na ich pozostałe cechy. A że *Ikona 2 mk2* wciąż jest podstawkowcem, chyba nikt nie zaprzeczy.



Wielkością bardziej pasowałby do zebranej stawki *Ikona 1 mk2*, uzbrojony w 5-calowy przetwornik nisko-średniotonowy. Jednak ceną odpowiadał nam tylko *Ikona 2 mk2* (i tym razem wcale nie była to cena „zbijana” na potrzeby testu). Posługiwanie się 18-cm przetwornikiem nisko-średniotonowym w obudowie o objętości netto ponad 15 litrów (dwa razy tyle, ile średnio mają konkurenci), przynosi wymierne rezultaty, co słychać i widać w pomiarach. Ale nie uprzedzajmy wypadków. *Ikony* prezentują nowoczesne i schludne wzornictwo, ale jest ono realizowane mniejszym kosztem niż u konkurentów – w tej serii Dali nie widać jeszcze żadnego luksusu; jeżeli się go nie oczekuje, można to wziąć za dobrą monetę, wszystkie środki poszły w technikę i brzmienie. Pod pewnym względem wykończenie obudowy jest wręcz spartańskie. Nie dość, że główną część oklejono winylową imitacją drewna, to w dodatku dostępna jest tylko jednak wersja kolorystyczna – orzech. Z drugiej strony, w wykonaniu detali widać dokładność i dobry gust, a sama technika jest już na wysokim poziomie, który zresztą znamy z innych, wcześniej testowanych *Ikona*. Duża obudowa została zagospodarowana na dwa sposoby – jej objętość służy do stworzenia optymalnych warunków pracy 18-cm przetwornika w systemie bas-refleks, a wysoka

Dali IKON 2 mk2

przednia ścianka zmieściła charakterystyczny dla Dali, „hybrydowy” moduł wysokotonowy, składający się z przetworników kopułkowego i wstęgowego (częstotliwość podziału między nimi wynosi 14 kHz, natomiast między kopułką a nisko-średniotonowym – 2,5 kHz). Ciekawe jest zestawienie konstrukcji Chario i Dali – włoska sięga granicy pasma akustycznego za pomocą dużej, 38-mm kopułki; duńska uznaje, że przetwarzanie kopułki 28-mm, z natury sięgającej wyżej, trzeba na skraj pasma zastąpić i uzupełnić pracą przetwornika wstęgowego. I żadna z tych recept nie jest lepsza od drugiej. Są niemal sprzeczne ze sobą, ale ponieważ zostały dobrze zrealizowane, obydwie okazują się słuszne, tak jak dobrze wykonany, standardowy układ... Mówiąc inaczej, dobry konstruktor wybierze z dużych tarapatów, zwłaszcza jeżeli sam się w nie wpakował, a słaby – przewróci się na prostej drodze.

Wykonanie tylnej ścianki (wsuniętej z technologicznym „uskokiem” między boki, dół i górę) oraz zastosowanie winylowej okleiny zdradza trochę „budżetowe” podejście do kosztów produkcji obudowy, ale estetycznego projektu ścianki frontowej i ogólnej solidności nie można jej odmówić.



ODSŁUCH

Każdy kolejny model coś od siebie dodawał, coś ujmował, aż wreszcie *Ikon* 2 prawie wszystko zebrały, skompletowały, poukładały i sfinalizowały. Bas jest w stylu B&W *CM1 S2* – lepszemu nawet nie wypada się spodziewać po konstrukcjach tej wielkości, biorąc pod uwagę, że kubatura *Ikonów 2* jest dwa razy większa. Z kolei średnica nawijkuje do ekspresji i naturalności *Richmondów*: jest szybka, wyrazista, detaliczna i nawet nie wychodząc do przodu, nie pozostawia żadnych niedopowiedzeń, jest oczywista i podana jak na dłoni. Oczywiście odbiór każdego podzakresu zależy od kształtu całej charakterystyki, jednak niektórym głośnikom, w tym *Ikonom*, udaje się zarówno zaznaczyć skraje pasma, jak i pozostawić środek na pierwszym planie. Gitary mają siłę, nasycenie i wybrzmienie, fortepian jeszcze nie jest tak wielki, jak w rzeczywistości, ale i tak ponadprzeciętnie rozwinięty. Dali góry zwyczajowo nie żałuje, ale i ona jest świetna. Tutaj nie będę owijał w bawełnę – jest najlepsza w teście, otwiera brzmienie, sypie detalem, potrafi też uderzyć, a przy tym nie rozjaśnia monotonicznie całego brzmienia. Teoretycznie podobny profil tonalny zapre-



zentowały Chario, jednak inaczej rozłożone akcenty istotnie zmieniają obraz – Dali mają trochę luźniejszy bas, lecz dokładniejszy środek i bogatszą, różnicującą górę. Nie oferują specyficznego klimatu, jak B&W, są bardziej dosłowne, nie grają romantycznie i powabnie, ale ze wszystkimi brzmieniami tego testu łączy

je jedno – elegancko wycieniony „górny środek” – co miarkuje natarczywość i pozwala słuchać z przyjemnością nawet słabych nagrań. Dobre wrażenie wzmacnia i ma też praktyczne znaczenie, wyraźnie wyższa efektywność *Ikonów* na tle wszystkich innych modeli tej grupy; włączone „bez przygotowania”, w każdym porównaniu zagrają głośniej, a więc pozornie żywiej. Ale nawet po korekcie poziomu pozostaje z nami zdrowy, soczysty i detaliczny dźwięk.

Andrzej Kisiel

IKON 2 mkII

CENA: 3800 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.horn.pl

WYKONANIE

Wyjątkowo duża konstrukcja podstawkowa, z 18-cm nisko-średniotonowym i firmowym, 2-przetwornikowym modulem wysokotonowym. Obudowa schludna, ale bez ambicji produktu luksusowego.

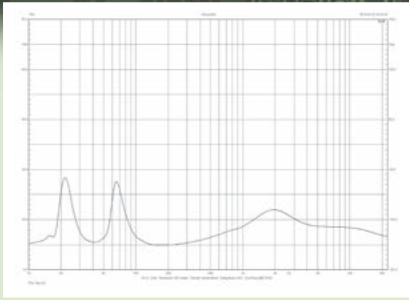
PARAMETRY

Trochę górów i dolców, lekko wyeksponowane skraje pasma, ale dobra ogólna równowaga i niska dolna częstotliwość graniczna (-6 dB przy 40 Hz). Wysoka czułość 86 dB przy 6-omowej impedancji.

BRZMIENIE

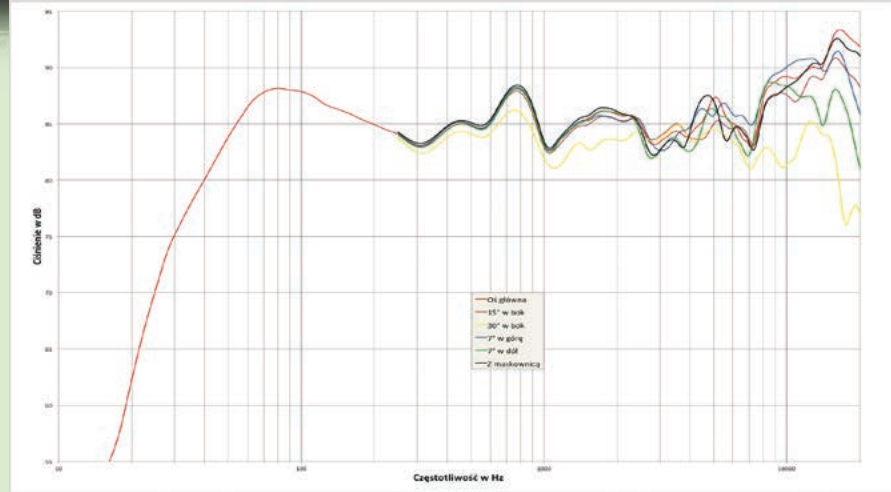
Swobodne, dynamiczne, wyraziste w całym pasmie, żadne kwestie nie wymagają dłuższych komentarzy.

Laboratorium Dali IKON 2 mk2



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Zwykle producenci zawyżają czułość (lub efektywność), i to znacznie, więc w praktyce trudno mówić o jakiegokolwiek dokładności w podawaniu tego parametru. Widząc w katalogu Dali dokładność do pół decybel, z jaką firma deklaruje ten parametr, można się uśmiechnąć ironicznie... Tym razem zupełnie niesłusznie, bowiem podana wartość 86,5 dB dokładnie zgadza się z tym, co zmierzaliśmy! Impedująca zarówno rzetelność, jak i sam poziom – *Ikon 2 mk2* zestawiają wszystkich konkurentów w tyle, ale w rzeczywistości, a nie w obietnicach (np. *Richmonds* mają podobno 88 dB, a faktycznie... 83 dB). Co więcej, impedancja znamionowa *Ikonów* to 6 Ω (minimum przy ok. 180 Hz – 5 Ω), w tej sprawie producent również dostarcza nam prawdziwą informację, zabawiając nas przy okazji dokładnym podaniem częstotliwości rezonansowej bas-refleksu – 40,5 Hz (tak, czterdzieści i pół herca). Bardziej praktyczną



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

informacją jest pasmo przenoszenia – w polu +/-3 dB ma się pojawić charakterystyka od 41 Hz do 31 kHz, w naszych pomiarach jest to zakres od ok. 45 Hz do ok. 10 kHz, ale powyżej charakterystyka wcale nie opada, lecz zostaje wyeksponowana. Większość charakterystyk mierzonych pod różnymi kątami rozchodzi się w niewielkim stopniu, więc nie ma potrzeby analizowania tych różnic i zwracania szczególnej uwagi na ustawienie względem słuchacza. Oczywiście na osi 30° spadek w zakresie wysokich częstotliwości jest już wyraźny, ale na osi 15° wciąż mamy część wspomnianego wyeksponowania. Niełatwą sztuką łączenia dwóch

wysokotonowych firma opanowała już dawno temu. Widoczne drobne nierówności trudno byłoby z tą sprawą skojarzyć, chociaż rozwiązanie „hybrydowe” nie przynosi też pomiarowych rewelacji. Maskownica wprowadza widoczne, ale w sumie chyba mało istotne zmiany; idealnie liniowo nie było i bez niej, a z nią nie jest gorzej.

Impedancja znamionowa [Ω]	6
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	86
Rek. moc wzmacniacza [W]	30-150
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	44 x 19 x 31,5
Masa [kg]	8,4



Widok tradycyjny w konstrukcjach Dali, ale w ogólnej panoramie egzotyczny, szczególnie w konstrukcjach podstawkowych, zwykle dwudrożnych. Wedle firmowego przepisu para przetworników wysokotonowych – kopułkowy i wstęgowy – zapewnia lepsze przetwarzanie niż którykolwiek z nich samodzielnie. Taki pogląd nie znajduje powszechnego uznania wśród innych producentów nie tylko ze względu na koszty, ale i z powodu trudności w akustycznym koordynowaniu promieniowania większej liczby głośników wysokotonowych, dlatego w „plebiscycie” zwycięża inna dewiza – jeden głośnik wysokotonowy, oby jak najlepszy i jak najlepiej zaaplikowany.

To również pomysł znany od wielu lat z konstrukcji Dali – celulozowa membrana z domieszką wzmacniającego i rozpraszającego rezonanse włókna drzewnego, tylko dla podkreślenia obecności tego składnika zabarwiona na „drewniany” brąz. Walory estetyczne kontrowersyjne (jak w przypadku złotego Kevlaru w B&W), ale atut identyfikacji niekwestionowany.

Duży i wygodny terminal przyłączeniowy z ergonomicznymi zakrętkami i łatwymi do montażu zworami, które połowa audiofilów i tak zaraz wymieni na jakieś cudowne kabelki...